

Zasada humanitaryzmu w kontekście unormowań prawnokarnych

AGNIESZKA MARIA KANIA

Katedra Prawa Karnego Materialnego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Refleksja humanistyczna w prawie karnym długo torowała sobie drogę. Jej wyraźne początki sięgają epoki Oświecenia i są związane z rozwijającym wówczas postępowym ruchem humanitarnym. Poglądy wybitnych myślicieli tej epoki, Woltera, Russo czy Monteskiusza, dały asumpt do formułowania nowych zasad funkcjonowania państwa, a tym samym prawa. Idee nowożytne sprawiły, że gruntownej krytyce zostało poddane feudalne prawo karne, które raziło swoim okrucieństwem oraz obskurantyzmem¹. Kierunek postępowo-humanitarny, którego głównym przedstawicielem był Cesare Beccaria, zmierzał zatem do przebudowy średniowiecznego systemu prawnego, pozostającego w opozycji względem propagowanych zasad i postulatów oświeceniowych. Szczególny sprzeciw rodził przy tym brak proporcjonalności wymierzanych kar do ciężaru gatunkowego popełnionego przestępstwa. Dysonans ten został dostrzeżony przez C. Beccarię, który w swoim najbardziej znanym dziele *O przestępstwach i karach* z pełną dezaprobatą odniósł się do stosowanych wówczas kar cielesnych, zwłaszcza zaś do kary śmierci. Ta ostatnia, jako zamykająca definitywnie drogę do poprawy, uznawana była kon-

¹ A. Marek, *Myśl Cezarego Beccarii we współczesnej nauce prawa karnego*, „Palestra” 1994, nr 5–6, s. 35–37; I. Andrejew, *Beccaria a doktryna polska (w dwóch setlecie wydania traktatu „O przestępstwach i karach”)*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 8–9, s. 252 n.; *idem*, *Obrachunki wokół Beccarii*, „Państwo i Prawo” 1975, nr 8–9, s. 62–63.

sekwentnie za wysoce niehumanitarną. Nie przynosiła ona bowiem nikomu pożytku, a co najwyżej dawała społeczeństwu przykład okrucieństwa. Zdaniem Beccarii o celowości kary nie miała decydować jej surowość, lecz nieuchronność².

Powstaje zatem pytanie, jaka kara, z punktu widzenia humanitaryzmu, mogłaby znaleźć zastosowanie wobec sprawców, a jednocześnie zyskać akceptację społeczeństwa. Odpowiedź na nie formułowała między innymi włoska szkoła humanistyczna Vincenzo Lanzy, która w swoim programie dostrzegała walory kary, przybierającej postać zorganizowanej pracy w więzieniach, akcentując jednocześnie konieczność wychowania oraz opieki nad skazanym. Akceptowany zatem przez V. Lanzę humanizm miał z jednej strony uświadomić sprawcom przestępstw, że popełnionym czynem nie zerwali ostatecznie więzi ze społeczeństwem, ale z drugiej strony jego istota nie mogła sprowadzać się do pobłażliwego traktowania przestępcy, lecz znaleźć swój wyraz w surowej, wręcz nieubłaganej dyscyplinie wychowawczej³.

Współcześnie przeważa stanowisko, że przymiot humanitarnych można nadać karom o charakterze majątkowym, które odpowiadają ciężarowi popełnionego przestępstwa oraz uwzględniają stosunki majątkowe sprawcy. Szczegółowo, a przede wszystkim kompleksowo określone przesłanki ich orzekania ułatwiają niewątpliwie wymóg zachowania indywidualnego podejścia do sprawcy na etapie wymierzania mu kary⁴.

W historii polskiego prawa karnego myśl humanistyczna przeszła głęboką ewolucję. Nigdy jednak nie zatraciła swojego pierwotnego sensu, pozwalającego na traktowanie jej jako maksymy moralnej⁵, która miała stanowić pewien drogowskaz oraz standard właściwego, sprawiedliwego i słusznego karania.

Zanim zasada humanitaryzmu została *expressis verbis* wymieniona w przepisach kodeksu karnego, uzupełniając tym samym ustawowe wskazania sądowego wymiaru kary, funkcjonowała jako jedna z zasad

² C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1959, s. 88 n.

³ B. Wróblewski, *Prawo karne a moralność. Szkoła humanistyczna prawa karnego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1926, s. 11.

⁴ A. Spotowski, *O reformie prawa karnego materialnego*, „Nowe Prawo” 1981, nr 4, s. 94–95.

⁵ L. Lernell, *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, Warszawa 1975, s. 60–61.

rzządzających polityką kryminalną. Takie ujęcie humanitaryzmu, a zasadniczo humanizmu, było i jest w dalszym ciągu charakterystyczne dla wielu ustawodawstw zachodnioeuropejskich, które w normach prawnych nie odwołują się do wspomnianej zasady. Jako wzorcowy przykład może posłużyć niemiecka doktryna prawa karnego, która zasadę humanizmu (*Grundsatz der Humanität*), obok zasady winy (*Schuldgrundsatz*) oraz zasady państwa prawnego (*Rechtsstaatlichegrundsatz*), wymienia jako naczelną zasadę polityki kryminalnej. W niemieckiej nauce prawa karnego znany jest zwłaszcza pogląd Hansa Heinricha Jeschcka, który stwierdził, że wszystkie stosunki międzyludzkie pozostające w optyce zainteresowania prawa karnego muszą być oparte na więzi społecznej, odpowiedzialności za człowieka, wobec którego orzeczono karę, gotowości do pomocy oraz „odzyskania” skazanych sprawców przestępstw. Jako przejawy oddziaływania *Grundsatz der Humanität* autor ten wymieniał zniesienie kary śmierci, przymusowej kastracji niebezpiecznych sprawców obyczajowych, zniesienie kar ciężkiego więzienia oraz kar honoru. Zadaniem tak pojmowanego humanizmu, rozumianego jako myśl podstawowa w stosowaniu kary, miało być zastąpienie przesadnych tendencji represyjnych ideą resocjalizacji skazanych. Jednocześnie H.H. Jescheck poruszył istotny problem wyznaczenia granic oddziaływania humanizmu, przestrzegając, że względy humanistyczne nie mogą utożsamiać prawa karnego z prawem do opieki publicznej. Podstawowym celem prawa karnego jest bowiem potwierdzenie odpowiedzialności przestępcy za złamanie prawa. Następstwo naruszenia normy prawnej, nawet przy uwzględnieniu powołanej zasady, nie może zatem obyć się bez spowodowania strat i bólu, co uwidacznia się zwłaszcza przy orzekanych karach pozbawienia wolności. Konsekwencją poglądu odmiennego byłaby bowiem sytuacja *sui generis* utopijna, w której zły uczynek stałby się okazją do nagrody⁶.

Na gruncie polskiego prawa karnego doktryna z okresu poprzedniej kodyfikacji odwoływała się także do idei humanizmu, dookreślonego przymiotnikiem „socjalistyczny”, którego spektrum oddziaływania zakreślano bardzo szeroko. W literaturze karnistycznej z okresu obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. wskazano wręcz na swoistą ekspansję humanizmu, którego akcenty dostrzegano na płaszczyźnie ustawodawczej, udzielającej skutecznej, praworządnej i intensywnej ochrony war-

⁶ H.H. Jescheck, *Lehrbuch des Strafrechts – Allgemeiner Teil*, Berlin 1978, s. 16–21.

tościom gwarantującym trwanie i rozwój człowieka, ale także w dziedzinie wymierzania i wykonywania kar oraz innych środków stanowiących prawnokarną reakcję na popełnienie czynu zabronionego. Z właściwą dla czasów PRL frazeologią podkreślano, że głównym założeniem humanizmu socjalistycznego jest traktowanie każdego człowieka, jego dóbr jako „najwyższej wartości i cel poczyną państwa socjalistycznego”⁷.

Dla uzyskania pełnego obrazu głęboko zakorzenionego humanizmu socjalistycznego nie można jednak poprzestać na prostym odwołaniu się i bezkrytycznym przyjmowaniu uroczystych deklaracji zawartych w piśmiennictwie z tego okresu. Konfrontacja jego założeń z rzeczywistością pozwala na podważenie popularnej wówczas opinii o doskonałości obowiązującego prawa, niedopuszczającej uwag *de lege ferenda*. Bliższa analiza niektórych rozwiązań przewidywanych w kodeksie karnym z 1969 r. nie pozwala ich w żaden sposób pogodzić z przesłaniami humanizmu socjalistycznego⁸.

Dokonując porównania ustawowych sankcji za wybrane typy przestępstw, Andrzej Spotowski wskazywał, na tej podstawie, na wyraźny brak zachowania hierarchii w zakresie ochrony dóbr prawnych. Deklarowana priorytetowa ochrona wartości immanentnie związanych z człowiekiem stała się szczególnie wątpliwa w kontekście regulacji przepisów chroniących między innymi mienie społeczne. Rażąca dysproporcja w zakresie ochrony przyznawanej normami prawnokarnymi została także dostrzeżona przez zestawienie przepisów penalizujących naruszenie czci zwykłego obywatela i funkcjonariusza MO. W pierwszym przypadku ustawodawca przewidział karę do dwóch lat pozbawienia wolności, natomiast w drugim karę pozbawienia wolności nieproporcjonalnie zawyżoną, wynoszącą od 6 do 8 lat⁹.

W kontradymcji z zasadą humanizmu socjalistycznego pozostawał także katalog kar, przewidziany w kodeksie karnym z 1969 r. W zakresie kar zasadniczych najwięcej zastrzeżeń budziła kara śmierci, nawet przy uznaniu jej wyjątkowego charakteru. Natomiast w systemie kar dodatkowych ze szczególną krytyką spotkała się kara konfiskaty całego majątku

⁷ Por. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 91–92; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 70–71.

⁸ A. Spotowski, *O reformie prawa karnego...*, s. 92.

⁹ A. Spotowski, *Zasada humanizmu jako dyrektywa reformy prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1988, nr 9, s. 116–117.

z uwagi na swój nadmiernie represyjny charakter. Negatywnie oceniano także wytyczne wymiaru sprawiedliwości, które trudno było pogodzić z zasadą indywidualizacji karania oraz niezawisłości sędziowskiej¹⁰.

Prezentowane ujęcie zasady humanizmu funkcjonowało aż do wejścia w życie kodeksu karnego z 1997 r. Doktrynalny charakter omawianej zasady, jakkolwiek popularny w innych ustawodawstwach, został podniesiony do rangi ustawowej.

Wprowadzenie do przepisów kodeksu karnego zasady humanitaryzmu wiązało się z przyjęciem nowej aksjologii i filozofii karania. Wyraźnie dostrzegana erozja w systemie socjalistycznego prawa karnego sprawiła, że w nowej kodyfikacji poszukiwano swoistego „weryfikatora” wywodzących się z tego ustroju, a nieadekwatnych do nowych warunków, sposobów myślenia o prawie karnym¹¹. W Uzasadnieniu do kodeksu karnego stwierdzono wprost, że: „Myślą przewodnią nowego prawa karnego musi być ochrona godności człowieka, zarówno jako pokrzywdzonego, jak i sprawcy przestępstwa”¹². Taki pogląd, bliski podejściu humanitarnemu oraz odpowiadający zarówno standardom demokratycznego państwa prawa, jak i międzynarodowym, niejednokrotnie stał się przedmiotem ostrej krytyki.

Nowemu prawu karnemu zarzucano zbyt liberalizm, mający swe źródło w przyjętych i zaaprobowanych zasadach polityki kryminalnej, wyznaczonych odmiennie granicach orzekanych kar oraz ujętych inaczej niż dotychczas zasadach i dyrektywach sądowego wymiaru kary. Szczególny sprzeciw budziło zwłaszcza zniesienie kary śmierci, której niehumanistycznego charakteru nie można byłoby pogodzić z wyodrębnioną w kodeksie zasadą humanitaryzmu. Decyzja ustawodawcy, eliminująca z kodeksu tę karę, niejednokrotnie była w piśmiennictwie oceniana negatywnie. Zgodnie podkreślano, że jest ona przedwczesna oraz w pełni nieuzasadniona. Wysuwano obawy, że nie tylko przyczyni się do obniżenia przynależnej określonym dobrom ochrony przed atakami ze strony najbardziej niebezpiecznych sprawców, ale także iż nie jest w stanie uzyskać akceptacji społeczeństwa¹³.

¹⁰ A. Spotowski, *Zasada humanizmu...*, s. 118–119.

¹¹ W. Wróbel, *Wokół krytyki nowego kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 9–10, s. 51–52,

¹² Uzasadnienie kodeksu karnego, s. 116.

¹³ W. Mąciór, *Problematyczna reforma prawa karnego*, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 11–12, s. 161–166.

Z przedstawionym stanowiskiem próbowano jednak polemizować. Znana jest zwłaszcza wypowiedź Andrzeja Zolla, który reprezentował odmienny pogląd. Patrząc na wskazany problem z szerszej perspektywy, słusznie stwierdził, że nowe rozwiązania w kodeksie karnym nie liberalizują odpowiedzialności karnej, ale jedynie ją racjonalizują. W nadmiernej punitowności, bliskiej kodeksowi karnemu z 1969 r., Zoll nie dostrzegał zawyżonego poziomu ochrony dóbr prawnie chronionych¹⁴. Zaproponowane podejście komponowało się także ze zmienionymi zasadami ustroju państwowego, które wymagały przyjęcia nowych, radykalnie odbiegających od dotychczasowych standardów karania.

Obecna w polskim prawie karnym zasada humanitaryzmu pełni dwojaką funkcję. Z jednej strony jest zaliczana do grupy *sensu stricto* zasad prawa karnego materialnego, wyróżnioną ze względu na przypisaną jej wagę i doniosłość. Z drugiej zaś stanowi regułę normatywną, na której opiera się każdy jednostkowy akt wymiaru kary.

Statuujący obecnie zasadę humanitaryzmu art. 3 k.k.¹⁵ stanowi, że: „Kary oraz inne środki przewidziane w kodeksie karnym stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”. Z Uzasadnienia do kodeksu karnego wynika, że norma wyrażona w art. 3 k.k. nie ma znaczenia deklaratoryjnego, lecz powinna stanowić zasadniczą dyrektywę wymiaru kary i stosowania innych środków będących karnoprawną reakcją na popełnienie czynu zabronionego. Wynikające zaś z niej przesłanie formułuje wymaganie, aby odpowiedzialność karna oraz wiążące się z nią kary i środki były stosowane z uwzględnieniem humanizmu i z poszanowaniem godności człowieka¹⁶.

Już powierzchowna analiza omawianego przepisu, jak również Uzasadnienia, zwraca uwagę na istotną różnicę terminologiczną. W treści art. 3 k.k. ustawodawca odwołuje się do zasad humanitaryzmu, nie zaś do humanizmu, co pozostaje nieadekwatne wobec treści Uzasadnienia. Wskazany dysonans wynika z autopoprawki wprowadzonej przez Prezydium Komisji ds. Reformy Prawa Karnego, zaproponowanej pod ko-

¹⁴ Por. A. Zoll, *Założenia polityki kryminalnej w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1994, nr 5, s. 11; T. Kaczmarek, *W sprawie nadmiernej represyjności polityki karnej*, „Państwo i Prawo” 1981, nr 5, s. 101 n.

¹⁵ Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

¹⁶ Uzasadnienie kodeksu karnego, s. 116.

niec opracowywania projektu kodeksu karnego, bez rozważania jej konsekwencji merytorycznych¹⁷.

Pojęcia te, jak słusznie zauważył Andrzej Wąsek, nie są bowiem tożsame. Humanizm jest terminem szerszym w porównaniu z humanitaryzmem. W literaturze jest on interpretowany jako propozycja, kierunek rozwiązań postulujący odnoszenie się do drugiego człowieka ze zrozumieniem, troską, empatią, nakazujący dostrzegać jego osobowość, indywidualność w całej złożoności i wielości czynników, które ją ukształtowały, a także ujmujący kompleksowo oceniane zachowania, zarówno przeszłe, teraźniejsze, jak i przyszłe oraz przyjmujący za główny punkt odniesienia ideę przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka¹⁸. Takie zdefiniowanie humanizmu odpowiadało w pełni zaproponowanej przed wieloma laty przez Mariana Cieślaka, nazywanego orędownikiem humanizmu, formule, która uzewnętrzniała przewodnią myśl humanizmu, przyjmując, że: „Organy państwowe i społeczne powinny mieć na celu dobro człowieka i działać w sposób ludzki i życzliwy, uznając nie-naruszalne prawo do życia, szanować jego osobowość i jego ludzką godność oraz unikając zwiększania dolegliwości i ograniczeń ponad miarę niezbędną dla realizacji celów prawa”¹⁹.

W zaprezentowanym rozumieniu humanizmu mieści się pojęcie humanitaryzmu, traktowanego jako dyrektywa minimalizowania cierpień oraz innych dolegliwości, jakie pociąga za sobą stosowanie prawa karnego. Nakazuje ona jednocześnie odwoływać się do instrumentów prawnych tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim jest to niezbędne w realizacji normy prawa karnego²⁰.

Przedstawione ujęcia humanizmu oraz humanitaryzmu mają pewne elementy wspólne. Przede wszystkim pojęcia te odwołują się do czynników pozaprawnych, głównie do ocen moralnych, których dopuszczalny wpływ na normy prawne jest zagadnieniem kontrowersyjnym. W tym kontekście często przytacza się znane słowa Paula Johanna Anzelma Feuerbacha, który przed wieloma laty wypowiedział zdanie, za-

¹⁷ A. Wąsek, [w:] O. Górniok *et al.*, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, art. 1–116, Gdańsk 2005, s. 50.

¹⁸ *Ibidem*, s. 50–51.

¹⁹ M. Cieślak, *Zasada humanizmu jako naczelną dyrektywę w sferze prawa karnego*, Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji UG 1985, nr 13, s. 90.

²⁰ A. Wąsek, *op. cit.*, s. 51–52.

sługujące w istocie na głęboką refleksję: „Die Philosophie ist bloss die Magd, welche den Weg beleuchtet. Zur Herrin brauchen wir sie nicht, dazu hat sie der Launen zu viel”. Z wypowiedzi tej można wnioskować, że jakkolwiek Feuerbach dostrzegał element „przydatności” wartości moralnych dla prawa, to jednak stanowczo zaprzeczał istnieniu jakichkolwiek relacji między prawem a moralnością, przyznając tej ostatniej jedynie służebną rolę względem norm prawnych. Według poglądów tego uczonego moralność mogła być jedynie – nienarzucającą własnych priorytetów – wskazówką, drogą oświeclającą prawo, także karnemu, podążanie we właściwym kierunku²¹.

Zagadnienie związków zachodzących między prawem a moralnością stanowi niezwykle trudną i złożoną problematykę, która wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Warto jednak nadmienić, że zaaprobowanie tezy o pełnej autonomii prawa karnego i moralności, jak też tezy o ich całkowitej zgodności, nie może uzyskać akceptacji. Względy moralne, do których odwołuje się ustawodawca karny, nie tylko zresztą w art. 3 k.k., pozwalają na stwierdzenie, że między normami moralnymi a prawnymi zachodzi stosunek krzyżowania, co uprawnia przy wykładni komentowanego przepisu do wyjścia poza ściśle ramy prawnokarne²².

Na podstawie przytoczonej tu treści art. 3 k.k. można by zastanowić się, czy ustawodawca właściwie postąpił, umieszczając go wśród przepisów rozdziału I kodeksu karnego, zatytułowanego: „Zasady odpowiedzialności karnej”. Mając na uwadze przede wszystkim brzmienie art. 1 k.k., nie trudno nie zauważyć, że jego przepisy ściśle formułują zasady odpowiedzialności karnej, określając jednocześnie materialnoprawne konsekwencje ich naruszenia. Umieszczenie zatem w jego ramach zasady humanitaryzmu może wydawać się nieodpowiednie, głównie z powodu braku nieokreślenia następstw jej nieprzestrzegania²³.

²¹ K. Buchała, A. Zoll, *W stu pięćdziesięciolecie śmierci Paula Johanna Anzelma Feuerbacha*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 12, s. 32–34.

²² A. Zoll, *Czy filozofia ma być służącą czy panią? (Uwagi do pewnej wypowiedzi P.J.A. Feuerbacha)*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001, s. 19 n.

²³ T. Kaczmarek, głos w dyskusji nad projektem kodeksu, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, z. 1, s. 76.

Niefortunnej obecności art. 3 w rozdziale I kodeksu karnego nie można „uratować” także przez odwołanie się do wykładni przepisów prawa karnego procesowego. O niesamodzielności normy art. 3 k.k. świadczy bowiem to, że jako ogólna dyrektywa interpretacyjna nie może ona stanowić wyłącznej podstawy zaskarżenia orzeczenia w celu jego modyfikacji w zakresie kary. W licznych swych orzeczeniach SN zajął jednolite stanowisko co do charakteru normy prawnej, której naruszenie może stanowić podstawę zarzutu obrazy prawa materialnego, wskazując, że powinna to być norma o treści stanowczej, zawierająca niezrealizowany w zaskarżonym orzeczeniu nakaz lub pominięty zakaz. Takiego charakteru nie ma art. 3 k.k., który formułuje jedną z zasad sądowego wymiaru kary. Powołanie się na nią przez sąd orzekający mieści się bowiem w zakresie jego uprawnień, nie obligując w żaden sposób do jej zastosowania. Odrębną kwestią pozostaje natomiast możliwość kwestionowania zaskarżonego orzeczenia w drodze zarzutu dotyczącego wymiaru kary, a ściślej jej rażącej niewspółmierności, nieodpowiadającej dyrektywom oraz zasadom sądowego wymiaru kary²⁴.

Przechodząc do meritum, czyli do treści wymienionej w kodeksie karnym zasady humanitaryzmu, warto zwrócić uwagę na problematyczną kwestię poprawnego ustalenia jej zakresu przedmiotowego i podmiotowego.

Z brzmienia art. 3 k.k. wynika, że znajduje on zastosowanie do wymierzanych w kodeksie kar oraz innych, przewidzianych w nim środków. Komentowany przepis zatem ma istotne znaczenie przy wyborze kary (art. 32 k.k.), środków karnych (art. 39 k.k.), środków związanych z poddaniem sprawcy próbie (rozdział VIII) oraz środków zabezpieczających (rozdział IX k.k.). Jednocześnie warto zwrócić uwagę, że tak określony zakres przedmiotowy art. 3 k.k. nie pokrywa się ze statuującym również zasadę humanitaryzmu art. 4 k.k.w.

Redakcja art. 4 k.k.w. zdecydowanie odbiega od treści art. 3 k.k., co sugeruje, że przepisy te nie są ze sobą do końca skoordynowane. W kodeksie karnym wykonawczym ustawodawca zapewnił jedynie humanitarne wykonywanie kar, środków karnych, środków zabezpieczających oraz uregulowanych w kodeksie postępowania karnego środków zapo-

²⁴ Postanowienie SN z dnia 6 marca 2008 r., III K.K. 345/07, „Prokuratura i Prawo” 2008 (dodatek), nr 10, poz. 4.

biegawczych, pomijając środki probacyjne. Ujęta zatem w art. 4 k.k.w. zasada humanitaryzmu nie dotyczy warunkowego umorzenia postępowania, warunkowego przedterminowego zwolnienia ani warunkowego zawieszenia wykonania kary²⁵.

Z ustaleniem zakresu przedmiotowego zasady humanitaryzmu pozostaje w ścisłym związku precyzyjne określenie kręgu podmiotów, do których jest ona kierowana. Problem ten został w sposób jednoznaczny rozstrzygnięty w rosyjskim kodeksie karnym, z którego *expressis verbis* wynika, że statuowana w jego przepisach zasada humanitaryzmu (art. 7) ma zastosowanie względem osób dokonujących przestępstwa. Polski prawodawca nie uczynił natomiast w ramach art. 3 k.k. żadnej kwalifikacji podmiotowej. Kwestia ta została podniesiona w doktrynie, która zgodnie przyjęła, że wymieniona w kodeksie karnym zasada humanitaryzmu ma szerokie zastosowanie, odnosi się zarówno do sprawcy czynu zabronionego, jak i do pokrzywdzonej nim ofiary²⁶. Takie stanowisko nie znajduje jednak poparcia w argumentach o charakterze merytorycznym, gdyż wymieniane w literaturze karnistycznej przykłady oddziaływania omawianej zasady dotyczą wyłącznie takich przypadków, w których prawo pozwala na łagodniejsze traktowanie sprawcy przestępstwa.

Powszechnie przyjmuje się, że zasadniczym przejawem zasady humanitaryzmu jest wyeliminowanie z obowiązującego katalogu kar kary śmierci. Dokładna analiza art. 32 k.k. pozwala na dokonanie stwierdzenia, że jego pozostały układ także harmonizuje z narzuconym konstytucyjnie obowiązkiem poszanowania praw i wolności człowieka. Kolejność wymienionych w nim kar została ujęta według abstrakcyjnie określonego stopnia dolegliwości – od kary najłagodniejszej do najsurowszej, wskazując w ten sposób sędziemu ustawowe priorytety w zakresie doboru kary²⁷. Pierwszeństwo sankcji wolnościowych przed karami izolacyjnymi wynika także z innych przepisów. Do takiego wniosku prowadzi nie tylko art. 58 § 1 k.k., ale także brzmienie art. 31 ust. 3 konstytucji, przemawiające za traktowaniem kary pozbawienia wolności

²⁵ B. Kunicka-Michalska, [w:] *Komentarz*, red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 204–205.

²⁶ A. Wąsek, *op. cit.*, s. 51; A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, t. I, *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, Kraków 2004, s. 92.

²⁷ M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 268–269.

jako *ultima ratio*. O ostatecznym charakterze omawianej kary świadczy też przepis art. 58 § 3 k.k., który stwarza sądowi możliwość orzeczenia kary nieizolacyjnej, nawet wówczas gdy nie jest ona przewidziana w ramach ustawowego zagrożenia.

Wspomniana konstytucyjna zasada proporcjonalności – art. 31 ust. 3 – odnosi się nie tylko do kary pozbawienia wolności. Zastąpienie w obowiązującym kodeksie kwotowego charakteru grzywny systemem stawkowym implikuje obowiązek dokładnego rozważenia przez sąd sytuacji osobistej sprawcy. Z przepisem tym koresponduje art. 58 § 2 k.k., wyrażający zakaz orzekania grzywny, której sprawca nie będzie w stanie uiścić. Wskazane unormowanie, uzasadniane jakkolwiek względami humanitarnymi i w swej istocie korzystne dla sprawcy, zostało jednak oparte na zbyt idealistycznym założeniu możliwości rozpoznania w każdym przypadku jego statusu majątkowego. Pozostaje ono bowiem w opozycji z powszechnie praktykowaną tendencją zaniżania lub ukrywania przez oskarżonych dochodów oraz składników swojego majątku. Sądy zatem rezygnują z orzeczenia grzywny na podstawie art. 58 § 2 k.k. z uwagi na niemożność wykazania bez długotrwałego i absorbującego badania, że jej orzeczenie jest celowe²⁸.

Wzgląd na humanitarne aspekty orzekanych kar nie może doprowadzić do utraty właściwych im funkcji i celów. Problem ten w sposób szczególny aktualizuje się przy wymierzaniu kary ograniczenia wolności. Wybór jej wariantu, przy uwzględnieniu nawet brzmienia art. 3 k.k., musi mieć na uwadze przede wszystkim jej rolę w kształtowaniu pożądanых społecznie postaw. Automatyczne, często wygodniejsze dla sprawcy, dokonywanie potrąceń z wynagrodzenia, nie powinno uzyskać przewagi nad główną jej zaletą, jaką jest akceptacja wykonywania pracy oraz wzbudzenie uczucia pokory w ramach jej publicznego egzekwowania.

Przymiot „wybitnie humanitarnego”²⁹ rozwiązania uzyskała regulacja zawarta w art. 60 § 2 pkt 2, formułująca jedną z ustawowych podstaw nadzwyczajnego złagodzenia kary. W świetle tego przepisu poniesienie przez sprawcę przestępstwa nieumyślnego lub jego osobę najbliższą poważnego uszczerbku w związku z popełnionym przestępstwem uzasad-

²⁸ Uzasadnienie projektowanych zmian przytacza J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2007, s. 410.

²⁹ Z. Cwiakalski, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 912.

nia miarkowanie stosowanych środków prawnokarnych. Ustawodawca w ten sposób przesądził o tym, iż poniesiony uszczerbek stanowi już sam w sobie znaczącą dolegliwość dla sprawcy i nieludzkie byłoby kumulowanie wobec niego reakcji karnej.

Uwagi o humanitarnym stosowaniu kar są odnoszone także do środków karnych. Artykuł 3 k.k. narzuca szczególnie ostrożne podejście do orzekania tych środków, które zawierają w sobie elementy represyjne. Taki charakter mają zwłaszcza te, w których dostrzegalny jest czynnik piętnowania sprawców, pociągający za sobą moralną dezaprobatę ich zachowania przez społeczeństwo. Zaistnienie zatem przesłanek uzasadniających orzeczenie takich środków karnych, jak pozbawienie praw publicznych czy podanie wyroku do publicznej wiadomości, będzie nakładało na sąd obowiązek dokładnego i wnikliwego ich przeanalizowania. Względy humanitarne stanowią także czynnik ograniczający kumulowanie środków karnych o charakterze majątkowym. Wprawdzie orzekanie w jednej sprawie więcej niż jednego środka tego rodzaju nie jest zakazane przez żaden z przepisów kodeksu karnego, to jednak dopuszczalność ich łączenia nie może być nieograniczona, co wynika przede wszystkim z obawy przed spowodowaniem nadmiernej dolegliwości, sprzecznej nie tylko z art. 3 k.k., ale też z pozostałymi zasadami i dyrektywami sądowego wymiaru kary.

Z kolei o oddziaływaniu humanitaryzmu w zakresie środków probacyjnych świadczy zwłaszcza przyjęta i akceptowana w doktrynie karnistycznej wykładnia art. 77 § 2 k.k., z którego brzmienia wynika, że sąd może określić surowsze warunki formalne (art. 78 k.k.), stanowiące minimalny okres odbycia kary, konieczny do skorzystania przez skazanego z instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Powiązanie interpretacyjne przytoczonego art. 77 § 2 k.k. z art. 3 k.k. uprawnia do stwierdzenia, że sąd może wprawdzie zaostrzyć ustawowe przesłanki skorzystania z tej regulacji, ale nie ma jednak kompetencji wyłączenia wobec sprawcy tego środka probacyjnego. Prezentowana interpretacja prowadzi do wniosku, że sąd nie jest uprawniony do wyznaczenia okresu, po którym nastąpi warunkowe zwolnienie, odbiegające w sposób rażący od określonego w art. 78 § 3 k.k. Baczac na treść art. 103 § 1 pkt 1 k.k., należy przyjąć, że termin ten nie może przekroczyć 30 lat³⁰.

³⁰ A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna...*, s. 93.

Aspekty humanitaryzmu zawierają także środki zabezpieczające. Za takim stanowiskiem przemawia przede wszystkim gwarancyjny charakter art. 93 k.k., określający ogólne przesłanki ich orzekania. Zasada traktowania kary pozbawienia wolności jako *ultima ratio* znajduje w tym wypadku przełożenie na przypisanie takiego samego charakteru środkom zabezpieczającym, polegającym na umieszczeniu w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym lub w zakładzie leczniczym, w związku z uzależnieniem od alkoholu lub innych środków odurzających. Brak spełnienia przesłanek, o których mowa w art. 94 k.k., uzasadniających internowanie w zakładzie psychiatrycznym, oraz względy humanitarne obligują do zastosowania zamiast tzw. detencji innego środka, przewidzianego w ramach ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Poczynione uwagi należy odnieść do orzekanych fakultatywnie środków związanych z umieszczeniem sprawcy w zakładach leczenia odwykowego, gdyż w piśmiennictwie zgodnie wskazuje się na priorytet leczenia i rehabilitacji przed zastosowaniem kar i środków karnych³¹.

Odwołanie się do zasad humanitaryzmu wykracza jednak poza sferę przepisów odnoszących się bezpośrednio do problematyki kar, innych środków stanowiących prawnokarną reakcję na popełniony czyn zabroniony oraz zasad ich wymiaru. Łagodzące oddziaływanie humanitaryzmu dotyczy także zasad odpowiedzialności karnej sprawców młodocianych oraz wyjątkowej odpowiedzialności nieletnich, którą przewiduje kodeks karny. Ich młody wiek oraz niedojrzałość psychiczna spowodowały, że ustawodawca wprowadził regulacje modyfikujące generalne warunki odpowiedzialności oraz zasady wymiaru środków reakcji prawnokarnej i innych wynikających z regulacji szczególnych. Dalszymi odrębnościami w zakresie odpowiedzialności karnej ustawodawca objął też osoby wykazujące odstępstwo od stanu psychicznego określanego jako normalny, przewidując w art. 31 § 1 i 2 k.k. regulację zakładającą, odpowiednio, wyłączenie oraz zmniejszenie winy³². Odwołanie się do zasad humanitaryzmu, w ramach postulatu *de lege ferenda*, relacjonowane jest także względem treści art. 31 § 3 k.k., statuującego odpowiedzialność karną sprawcy odurzonego. Przyjmując, że przepis ten stanowi wyjątek od legitymującej oraz limitującej funkcji winy, nie można twierdzić, że stopień zawinienia

³¹ Z. Ćwiąkalski, *op. cit.*, s. 1249.

³² A. Wąsek, *op. cit.*, s. 51–52.

powinien stanowić górną granicę sądowego wymiaru kary. Należałoby przyjąć, że granicę tę wyznacza ustawowe zagrożenie oraz stopień społecznej szkodliwości czynu. Zatem względy humanitarne nakazywałyby ponowne rozważenie propozycji, najpierw projektu kodeksu karnego z 1969 r., przewidującego w sytuacji dzisiejszego art. 31 § 3 k.k. ustanowienie tu górnej granicy kary pozbawienia wolności w wysokości ośmiu lat, a następnie projektu kodeksu karnego z 1990 r., zakładającego, że orzeczona w takich warunkach kara nie powinna przekraczać 2/3 górnej granicy zagrożenia, a przy karze 25 lat i dożywotnim pozbawieniu wolności – 15 lat pozbawienia wolności³³.

Dokonana tu egzemplifikacja jednoznacznie potwierdza postawioną tezę o zasadniczo jednostronnym charakterze działania zasady humanitaryzmu. Poza regulacją przestępstw wnioskowych, ściganych z oskarżenia prywatnego, przepadku przedmiotów, podlegających zwrotowi pokrzywdzonemu, obowiązku naprawienia szkody – trudno dostrzec w przepisach kodeksu karnego unormowania, które, inspirowane humanitaryzmem, akcentowałyby bezwarunkowo interesy pokrzywdzonego. W tym miejscu należy jednak wspomnieć o braku przyjęcia w obowiązującym kodeksie karnym rozwiązania z poprzedniej kodyfikacji, dodanej nowelą z 1988 r., które przewidywało warunkowe zwolnienie po odbyciu 1/3 kary przez: sprawców przestępstw nieumyślnych, osób sprawujących pieczę nad dzieckiem do lat 15, kobiet, które ukończyły 60. rok życia, mężczyzn, którzy ukończyli 65. rok życia. Względy humanitarne, motywujące rezygnację z omawianej regulacji, nie posłużyły tym razem jako uzasadnienie wprowadzenia rozwiązania korzystnego dla sprawcy³⁴.

Podobne rozwiązania, akcentujące osobę pokrzywdzonego i konieczność uwzględnienia jego praw, trudno dostrzec w obowiązujących normach kodeksowych. Takiego znaczenia nie można przypisać regulacjom, które pozostają w abstrakcyjnym związku z pokrzywdzonym. Orzeczone na rzecz określonych instytucji nawiązki (art. 47 k.k.) czy też świadczenia pieniężne (art. 49 k.k.) stwarzają wprawdzie pokrzywdzonemu, przez złożenie stosownego wniosku do wskazanych podmiotów, możliwość pośredniego skorzystania z wpłaconych na ich rzecz

³³ A. Zoll, referat wygłoszony podczas VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, „Okoliczności wyłączające winę”, 13 maja 2009 r., niepubl.

³⁴ B. Kunicka-Michalska, *op. cit.*, s. 214.

środków, co jednak nie przesądza automatycznie, że do tego dojdzie³⁵. Podobne wątpliwości dotyczą treści art. 72 § 1 k.k., określającego fakultatywne obowiązki związane z zastosowaniem wobec sprawcy warunkowego zawieszenia wykonania kary. Wymieniony w tym przepisie obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego – art. 72 § 1 pkt 2 k.k. – nie zawsze będzie w stanie spełnić pokładane w nim oczekiwania wychowawcze. Nastąpi to zwłaszcza wtedy, gdy pokrzywdzony nie będzie sobie życzył przeprosin, odmówi ich przyjęcia i w rezultacie nie wybaczy sprawcy krzywdy³⁶.

Mimo deklarowanych w literaturze karnistycznej zapewnień, iż zasada humanitaryzmu odnosi się do każdej osoby pozostającej w sferze zainteresowań prawa karnego, w praktyce nadal istniały wątpliwości dotyczące właściwego określenia kręgu osób, do których jest ona adresowana. Świadczyły o tym podejmowane próby nowelizacji art. 3 k.k., które dążyły do zmiany tego przepisu, polegającej na wyraźnym wymienieniu w nim pokrzywdzonego przestępcą.

Według projektu z 2000 r., przygotowanego w okresie sprawowania urzędu ministra sprawiedliwości przez Lecha Kaczyńskiego, art. 3 k.k. miał otrzymać następujące brzmienie: „Przepisy tego kodeksu stosuje się z uwzględnieniem zarówno godności człowieka, jak i potrzeby uczynienia zadość ofierze przestępstwa oraz społecznemu poczuciu sprawiedliwości”. Proponowana konstrukcja art. 3 k.k. wskazywała, że obecne brzmienie komentowanego przepisu działa jednostronnie, umożliwiając stosowanie regulacji działających na korzyść sprawcy. Projektowana zatem wersja miała przeforsować powrót do negatywnej prewencji ogólnej, charakteryzującej się przede wszystkim odstraszeniem, w czym mieściłoby się zadośćuczynienie pokrzywdzonemu oraz uczynienie zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości³⁷. Takie podejście, jak przekonywał jeszcze przed wieloma laty Mieczysław Szerer, byłoby w rzeczy-

³⁵ N. Kłaczyńska, [w:] *Kodeks karny. Komentarz do części ogólnej*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 368 n.

³⁶ Por. wyrok SA w Krakowie z dnia 16 sierpnia 2001 r., II AKa 162/2001, KZS 2001, nr 9, poz. 14.

³⁷ K. Krajewski, *Zasada humanizmu a współczesne tendencje polityki kryminalnej*, [w:] *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmar-ka*, Kraków 2006, s. 391–392.

wistości sprzeczne z istotą humanizmu, „który nie pozwala na to, by posługiwać się cierpieniem jednego człowieka, jako narzędziem zapobiegawczego oddziaływania na drugiego [...] nie można nikomu kazać cierpieć naprzód za swoje winy, a później dodatkowo na intencje tego, by nie powstawały cudze winy”³⁸.

Projektowane ujęcie zasady humanitaryzmu spotkało się z ostrą krytyką. Zarzucono mu przede wszystkim, że odbiega od nowych założeń polityki kryminalnej, których przejawem jest między innymi wyodrębniana w art. 3 k.k. omawiana zasada, pozostająca w zgodnym brzmieniu z włączoną do katalogu dyrektyw sądowego wymiaru kary pozytywną prewencją ogólną. Odbiegające od poprzednich zasady karania nie uzasadniały bowiem w żaden sposób dopuszczalności traktowania sprawcy przestępstwa w sposób przedmiotowy, jako środka do realizacji innych celów. Ostrzegano zatem przed próbami forsowania powrotu do negatywnej prewencji ogólnej, obawiając się zaaprobowania w polskich warunkach anglosaskiej instytucji, określanej jako *disproportionate sentencing*, polegającej na orzekaniu kar niepozostających w żadnej proporcji do popełnionego czynu. Jednym z najbardziej znanych przykładów pozostającym w sferze jej działania jest polityka nazywana „three strikes and you are out” – trzy uderzenia i wypadasz z gry, polegająca na obligatoryjnym orzeczeniu kary izolacyjnej za kolejne, najczęściej trzecie, przestępstwo, niezależnie od jego ciężaru gatunkowego³⁹.

Podjęta próba zmiany treści art. 3 k.k. zakończyła się wprawdzie niepowodzeniem, ale zasygnalizowane w niej problemy uznano za tak doniosłe, iż zostały ponownie podjęte i rozwijane przez zespół ekspertów opracowujących pod kierunkiem A. Wąska kolejną wersję nowelizującą kodeks karny.

Projektowane po raz drugi brzmienie art. 3 k.k. miało tym razem otrzymać szersze ramy nie tylko podmiotowe, ale też przedmiotowe, a jednocześnie zostać zharmonizowane z unormowaniem art. 2 § 1 pkt 1 i 3 k.p.k., stanowiących o celach postępowania karnego w stosunku do sprawcy przestępstwa i pokrzywdzonego. W nowym ujęciu zasady humanitaryzmu, a właściwie humanizmu, zapisano, iż: „Przepisy tego kodeksu stosuje się z uwzględnieniem zasady humanizmu, w szczególności

³⁸ M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 166.

³⁹ K. Krajewski, *op. cit.*, s. 394.

z poszanowaniem godności sprawcy czynu zabronionego i pokrzywdzonego”⁴⁰. Prezentowane unormowanie miało na celu wypełnienie całego prawa karnego humanizmem, a zwłaszcza wyszczególnienie w normach prawnych konieczności ochrony praw pokrzywdzonego. Skromniejsza w swej treści i stawiająca przez to mniejsze wymagania zasada humanitaryzmu miała zostać zastąpiona zakresowo szerszą zasadą humanizmu, która w centrum uwagi stawia jednostkę, przyznając jej najwyższą wartość, a także zapewniając priorytetową ochronę jej dóbr, co w nieunikniony sposób konkurowałoby z ochroną interesów ogólnospołecznych, państwa, jego organów oraz instytucji społecznych⁴¹.

Omawiana próba nowelizacji art. 3 k.k., podobnie jak poprzednia, nie uzyskała wymaganej akceptacji zarówno większości środowisk prawnych, jak i politycznych. Komentujący tę propozycję zmiany Marian Filar stwierdził, że projektowane brzmienie art. 3 k.k. jest pozbawione treści normatywnej, przez co uzyskuje charakter „zmiany nijakiej”, przepisu – deklaracji, przepisu – zakłęcia, który można określić mianem „czystego legislacyjnego kitu”, niegodnego zwracania sobie nim głowy. Do takiego wniosku doprowadziły M. Filara dwie uwagi o charakterze merytorycznym. Po pierwsze twierdził on, że właściwym miejscem dla zasady humanizmu czy humanitaryzmu nie są kodeksowe karty, ale serce i umysł każdego sędziego, a po drugie dodał, że artykułowanie takich regulacji w przepisach normatywnych wydaje się bezprzedmiotowe, gdyż może w istocie prowadzić do efektu odwrotnego, polegającego na tym, że nie będą one respektowane⁴².

Odwołanie się do humanistycznego traktowania pokrzywdzonego przy stosowaniu przepisów kodeksu karnego wywołało sprzeciw także z innego względu. Zwrócono uwagę na rolę, znaczenie oraz funkcje przepisów prawa karnego materialnego, z czego wynikały określone konsekwencje. Z naciskiem podkreślono, że ich naczelnym zadaniem jest wyznaczenie granic odpowiedzialności sprawcy przestępstwa, a nie kwestia zapewnienia odpowiedniej regulacji postępowania z pokrzywdzonym w ramach stosowania jego przepisów. Stąd też, norma mówiąca o potrze-

⁴⁰ Tekst projektu nowelizacji kodeksu karnego wraz z uzasadnieniem został opublikowany w „Czasopiśmie Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, nr 1, s. 39 n.

⁴¹ Por. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 11–12.

⁴² M. Filar, „*Jedźmy, nikt nie woła!*”, „Palestra” 2002, nr 3, s. 86–87.

bie poszanowania godności ofiary powinna uzupełniać treść art. 2 k.p.k., co przesądzałoby o jej proceduralnym charakterze⁴³.

Pewne wątpliwości budziło określenie konsekwencji usytuowania omawianej zmiany art. 3 k.k. w ramach przepisów prawno-karnych. Przede wszystkim rozważano korelacje zachodzące między jej „nową” treścią a innymi przepisami regulującymi sytuację pokrzywdzonego. Zwracano zatem baczna uwagę na wpływ omawianej zasady na pozostałe rozwiązania kodeksowe, które w wyniku wprowadzenia takiej normy powinny pociągnąć za sobą gwałtowną zmianę w sposobie myślenia o pokrzywdzonym. Z krytyką spotkała się zwłaszcza projektowana w ramach omawianej nowelizacji dożywotnia probacja. Instytucji tej przypisano antyhumanitarne oblicze, uznając ją za dolegliwość o nieludzkim charakterze, zmuszająca skazanego do pozostawania do końca życia pod ścisłą kontrolą organów państwowych, z zastrzeżeniem powrotu do odbywania dożywotniej kary pozbawienia wolności w wypadku niestosowania się do wyznaczonych obowiązków⁴⁴.

Abstrahując od podejmowanych nowelizacji, zakończonych niepowodzeniem, warto zwrócić uwagę na istotną kwestię właściwego określenia podmiotu „stosującego” z poszanowaniem godności człowieka kary oraz inne środki przewidziane w kodeksie. Brzmienie art. 3 k.k. nie pozostawia żadnych wątpliwości, że jego treść apeluje do sumień tych, którzy stosują prawo karne. Zatem zasada humanitaryzmu jest adresowana w pierwszej kolejności do sądu orzekającego, uzupełniając tym samym wskazania zawarte w dyrektywach wymiaru kary. Wynikające z cytowanej zasady przesłanie stanowi także punkt odniesienia w określonych przypadkach dla innego organu postępowania. Właściwe określenie „prokuratorskiego” wymiaru kary, uzgodnionego z oskarżonym, w trybie art. 335 k.p.k., nie może pomijać, a tym bardziej lekceważyć zasad oraz dyrektyw stanowiących ustawowe wskazówki do określenia wysokości orzekanych środków reakcji karnej⁴⁵. Należy zatem zaaprobować stanowisko opowiadające się za związaniem oskarżyciela publicznego

⁴³ A. Zoll, głos w dyskusji nad projektem kodeksu karnego, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, z. 1, s. 80.

⁴⁴ W. Wróbel, głos w dyskusji nad projektem kodeksu karnego, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, z. 1, s. 82–83.

⁴⁵ M. Trafny, *Zasada humanitaryzmu w kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 3, s. 40–41.

wynikającymi z prawa materialnego zasadami oraz dyrektywami sądowego wymiaru kary. Taki pogląd znajduje potwierdzenie choćby z punktu widzenia dwóch zasadniczych kwestii. Po pierwsze wniosek o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy podlega kontroli sądowej, co wyłącza jednoznacznie całkowitą swobodę prokuratora w zakresie ustalanych z oskarżonym kar lub środków karnych, a po drugie, mając na względzie powyższą kontrolę, pojawia się pytanie o kryteria, jakimi powinien kierować się sąd przy rozważaniu dopuszczalności takiego wniosku. Zatem odwołanie się prokuratora do przepisów materialnoprawnych wydaje się oczywiste i należy je uznać za w pełni uzasadnione⁴⁶. Wyraźnie zaakcentowana funkcja prokuratora w ramach procesu stosowania kar i środków karnych przemawia jednoznacznie za rezygnacją z wąskiej kwalifikacji podmiotowej adresata normy wynikającej z art. 3 k.k. Jej upoważniającego charakteru nie można odnosić tylko do sądu orzekającego w danej sprawie.

W konkluzji można by zastanowić się nad ewentualnymi postulatami *de lege ferenda* omawianej problematyki. Stosownymi uwagami należałoby objąć przede wszystkim samą treść art. 3 k.k., kwestie właściwego usytuowania go w kodeksie karnym oraz zmiany terminologicznej omawianej zasady, polegającej na zastąpieniu humanitaryzmu zakresem szerszym, brzmiącym nieco idealistycznie humanizmem, jak również konsekwencje wyeliminowania cytowanej zasady z przepisów kodeksu karnego.

Za obecnością zasady humanitaryzmu w kodeksie karnym przemawia niewątpliwie charakter omawianej normy oraz brzmienie art. 30 Konstytucji RP, traktującego o godności ludzkiej. Wykazująca podobieństwo do norm programowych treść art. 3 k.k. realizuje przez swoją obecność w kodeksie karnym założony przez ustawodawcę konstytucyjnego cel poszanowania przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Przez pryzmat zapewnienia właściwej ochrony podstawowym prawom człowieka zasada humanitaryzmu wyznacza granice dolegliwości kary oraz innych środków o charakterze penalnym, których przekroczenie

⁴⁶ Por. J. Raglewski, *Stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary w świetle zasad sądowego wymiaru kary*; oraz głos w dyskusji J. Skorupki podczas V Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego, [w:] *Nadzwyczajny wymiar kary*, red. J. Majewski, Toruń 2009, s. 55–56, 113–114.

musi być uznane za niehumanitarne⁴⁷. Wyodrębniana w kodeksie karnym zasada humanitaryzmu znajduje także uzasadnienie w gwarancyjnej funkcji prawa karnego. Wspomniana funkcja ma bowiem zabezpieczyć obywatela przed dowolnością organów państwowych stosujących normy prawnokarne, krępując tym samym sądy ustawowymi wskazaniem i granicami, w jakich powinna być orzeczona kara⁴⁸.

Przechodząc natomiast do kwestii usytuowania w kodeksie karnym art. 3 oraz jego treści, wątpliwe wydaje się, aby obecne sformułowanie omawianej zasady można odnieść także do pokrzywdzonego. To założenie skłaniałoby do stwierdzenia, iż zasada humanitaryzmu w swym aktualnym brzmieniu powinna raczej uzupełniać rozdział VI kodeksu karnego, zatytułowany „Zasady wymiaru kary”. Z kolei zaproponowana przez A. Wąska zmiana treści art. 3 k.k., akcentująca wyraźnie pokrzywdzonego, musiałaby, aby uniknąć określenia jej w praktyce mianem martwego przepisu, pociągnąć za sobą radykalną zmianę jego statusu w obrębie przepisów materialnoprawnych.

Rozważając natomiast najbardziej radykalną wersję uwag *de lege ferenda*, czyli próbę wyeliminowania zasady humanitaryzmu z przepisów kodeksu karnego, można by, z jednej strony, stwierdzić, że jej usunięcie nie wpłynęłoby w istotny sposób na jakość systemu prawnokarnego, gdyż obowiązywanie cytowanej zasady wynika z aktów zajmujących wyższą pozycję w hierarchii źródeł prawa niż ustawa⁴⁹. Do takiego wniosku prowadzą orzeczenia sądowe, odwołujące się do idei szacunku praw i podstawowych wolności człowieka, przyjmując za podstawę prawną ochrony wymienionych wartości Konstytucję RP oraz prawo międzynarodowe, pomijając w zupełności art. 3 k.k., a tak-

⁴⁷ M. Dąbrowska-Kardas (niepubl.) stwierdza: „Norma programowa określa [...] wybrany i założony przez ustawodawcę cel, który powinien zostać zrealizowany w trakcie stosowania aktu prawnego, w którym zawarta została dana norma programowa. Istotą normy programowej jest to, iż nie wskazuje ona określonego zachowania jako nakazanego lub zakazanego w pewnych sytuacjach, lecz nakazuje realizację pewnego, generalnie określonego celu”. Por. B. Janiszewski, *Humanizm jako zasada sądowego wymiaru kary*, [w:] *Nauka wobec współczesnych zagadnień prawa karnego w Polsce. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Aleksandrowi Tobisowi*, red. B. Janiszewski, Poznań 2004, s. 99–101.

⁴⁸ A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 15.

⁴⁹ J. Bury, *Zasada humanitaryzmu w polskim prawie karnym*, [w:] *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*, red. M. Kuć, I. Niewiadomska, Lublin 2005, s. 74.

że art. 4 k.k.w.⁵⁰. W tym zatem kontekście można uznać, że wspomniane gwarancje konstytucyjne i międzynarodowe stanowią wystarczające zabezpieczenie przed ewentualną, zaostrożoną zmianą katalogu kar oraz założeń polityki kryminalnej.

Rezygnacja z zasady humanitaryzmu mogłaby jednak przez społeczeństwo zostać odczytana w sposób opaczny, przyjmując błędnie, że ustawodawca karny wycofuje się z założeń politycznokryminalnych, jakie towarzyszyły projektodawcom obowiązującego kodeksu karnego⁵¹. Obecność zatem cytowanej zasady miałaby stanowić barierę ochronną przed powrotem do idei negatywnej prewencji ogólnej, a także sprzyjać zachowaniu postulatu przejrzystości i wewnętrznej spójności prawa.

⁵⁰ Postanowienie SA w Krakowie z dnia 21 lutego 2001 r., II Akz 24/2001, KZS 2001, nr 2, poz. 33; oraz postanowienie SA w Krakowie z dnia 21 lutego 2001 r., II Akz 28/2001, KZS 2001, nr 2, poz. 3.

⁵¹ A. Wąsek, głos w dyskusji nad projektem kodeksu karnego, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, z. 1, s. 77.